

# Helena Giebień

---

"Szkice kojdanowskie.  
Kojdanowsko-Polski Rejon  
Narodowościowy w BSSR. Uwagi o  
genezie oraz przesłankach  
funkcjonowania. Stan badań  
problematyki", Z.J. Winnicki,  
Wrocław 2005 : [recenzja]

---

Wschodnioznawstwo 1, 515-523

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Z.J. Winnicki, *Szkice kojdanowskie. Kojdanowsko-Polski Rejon Narodowościowy w BSSR. Uwagi o genezie oraz przestankach funkcjonowania. Stan badań problematyki*, Wydawnictwo Gajt, Wrocław 2005, ss. 128 (Helena Giebień)**

O tragicznych losach Polaków z terenów przedwojennej Białorusi Radzieckiej powstało niewiele opracowań naukowych czy pamiętników. Praktycznie nie pozostało wielu naocznych świadków dramatycznych wydarzeń, stalinowskiej czystki politycznej i etnicznej z lat 20-tych, a zwłaszcza 30-tych XX wieku. Nadal niedostępne są materiały ukryte w archiwach białoruskiego, nadal funkcjonującego KGB<sup>1</sup>. O życiu, terytorialnym zasięgu zamieszkania, formach organizacji życia publicznego oraz gospodarczego ludności polskiej wciąż niewiele wiadomo. A było to zjawisko o niezwyklej, ideologicznej genezie. W latach 1924-1937/1938 w narodowo-polskiej autonomii sowieckiej znalazło się kilkaset tysięcy tamtejszych Polaków, o których istnieniu i życiu, we wspomnianych ideologicznych formach państwowości sowieckiej, inicjatorzy zatarli niemal wszelki ślad. Ludność natomiast poddano najsurowszym represjom z ludobójstwem włącznie.

W dzisiejszej Polsce nie funkcjonuje w szerszym odbiorze społecznym, poza wąskim gronem badaczy, wiedza (mimo iż fragmentaryczna) o dziejach *białoruskiej Polonii*. Także o tej współczesnej. Gdyby nie wydarzenia związane z represjami białoruskiej administracji wobec Związku Polaków na Białorusi, także i dzisiejsza liczna grupa Polaków pozostałaby poza społeczną percepcją.

Recenzowana pozycja dotyczy jednej z „białych plam” historii związanej z utworzeniem w przedwojennej BSSR jednostki polskiej autonomii sowieckiej, gmin polskich, wśród których rozmieszczony tuż przy granicy z II-gą RP *Pol-rejon* w Kojdanowie-Dzierżyńsku (utworzony w 1932 roku Kojdanowsko-Polski Rejon Narodowościowy), grupujący 10 takich jednostek, stanowić miał wzorcową strukturę, obliczoną na wytworzenie miniaturowej *polskiego społeczeństwa socjalistycznego*, kadr dla przyszłej Polskiej Republiki Rad.

Zdzisław J. Winnicki znany jest z badań polonijnych na Białorusi. *Szkice kojdanowskie* stanowią pewnego rodzaju podsumowanie dotychczasowych, jak zaznaczono, nielicznych i szczątkowych prac badawczych na temat powstania, funkcjonowania i likwidacji sowieckiej *Dzierżyńszczyzny*. Autor do-

<sup>1</sup> Jak dotychczas, praktycznie nikomu z rodzin represjonowanych nie udało się otrzymać wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, za co został skazany ich ojciec, brat, matka, córka itp., nie mówiąc o całościowym zapoznaniu się ze sprawą. Odpowiedzi były podobne – np. za antysowiecką działalność, szpiegostwo, współpracę z AK i wiele innych.

końca analizy stanu badań w literaturze polskiej i białoruskiej. Połączył stan wiedzy z genezą białoruskiej polskości, postawił tezy w oparciu o tę analizę oraz uwarunkowania wewnątrzsowieckie i stan stosunków sowiecko-polskich. Zamiarem, obok analizy, była także chęć spopularyzowania tego istotnego i skrajnie dramatycznego epizodu w dziejach białoruskich Polaków. Także dotarcie z informacjami i tezami na ten temat do czytelnika polskiego na dzisiejszej Białorusi. To ostatnie okazało się na tyle istotne, że Instytut Polski w Mińsku zapewnił tłumaczenie książki na język rosyjski, celem popularyzacji polskiego punktu widzenia na dzisiejszej Białorusi w ogóle<sup>2</sup>.

Książka składa się z ośmiu części – rozdziałów powiązanych ze sobą chronologią i przedmiotem narracji. Autor załączył mapę poglądową, na której uwidocznił zasięg polskiej autonomii, zmiany granicy państwowego w latach 1921-1939-1944, a na tym tle współczesny zarys zasięgu zamieszkania polskiej mniejszości narodowej w BSSR-RB oraz sąsiadującej Litwie.

We wprowadzeniu Autor zaznacza, że według ostatniego oficjalnego spisu ludności (1999), Polacy na Dzierżyńszczyźnie są dzisiaj w zdecydowanej mniejszości (1727 osób na 61 522 mieszkańców powiatu dzierżyńskiego), „mimo to są grupą zwarcie najliczniejszą na całej wschodniej (obszar przedwojenny) Białorusi”. I dalej, że „w tym samym rejonie do 1937 roku stanowili przeważającą większość i to właśnie tutaj do czasu bezwzględnej likwidacji funkcjonowała specyficzna sowiecka autonomiczna jednostka administracyjna: Kojdanowsko-Polski Rejon Narodowościowy – swoista, ideologiczna polska autonomia terytorialna (druga funkcjonowała na terenie Ukraińskiej SRR) w stalinowskim ZSRR”<sup>3</sup>.

O „radzieckim eksperymencie polonijnym” jako pierwszy w Polsce pisał M. Iwanow w monografii *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*. Do tej pracy w pierwszym rzędzie odnosi się Z.J. Winnicki analizując ustalenia Iwanowa na tle przebadanej literatury przedmiotu.

W latach 1925-1937 na terenie Białorusi radzieckiej utworzono 41 pol-sowietów – polskojęzycznych jednostek typu sowieckiego samorządu (sowiety). Zasadniczymi pytaniami, jakie się nasuwają, były te o uwarunkowania, genezę i przesłanki polityczne do utworzenia przez władze radzieckie tak pomyślanej ideologicznie, sowieckiej autonomii polskiej na tym konkretnym obszarze, jakim ówczesnie był przygraniczny Kojdanów (od 1932 r. i do dzisiaj Dzierżyńsk)<sup>4</sup>. Na te pytania Autor pracy odpowiada precyzyjnie. Nawiązuje

<sup>2</sup> Por.: Z.J. Winnicki, *Kojdanowskije oczierki. Kojdanowskij polskij nacionalnyj rajon w BSSR. Zamietki o przedposyłkach obrazowania i funkcjonowania. Sostojanije issledowanij problemy*. (pierwod s polskiego A. Gorodeckij), wyd. Izdatielskij Dom „Niewa”, Sankt Pietierburg 2006, s. 120.

<sup>3</sup> Z.J. Winnicki, *Szkice kojdanowskie...*, s. 4-5.

<sup>4</sup> Ikona sowieckiej polskości Feliks Edmundowicz Dzierżyński, który został pośmiertnym patronem *Pol-rejonu*, pochodził z tych stron. Rodzinne gniazdo – majątek Dzierżyńskich znajdował się około 30 km od Kojdanowa na terenie polskiego powiatu stołpeckiego.

przede wszystkim do „korzeni polskości” na tym terenie, zaznaczając, że zamieszkiwała go w ogromnej liczbie drobna szlachta zaściankowa i *okoliczna* znana z mickiewiczowskich opisów Nowogródczyzny (z którą bezpośrednio graniczyła zachodnia Mińszczyzna) – „szlacheckość tego terenu wiązała się z naturalną polonizacją tego w znacznej większości katolickiego terenu, co naszym zdaniem miało główny wpływ na wykształcenie się polskiej świadomości narodowej tutejszych mieszkańców”<sup>5</sup>. Tu Autor odwołuje się do ustaleń pracy znanego wileńskiego krajoznawcy Napoleona Rouby<sup>6</sup>. Szerzej o genezie Polaków na tym terenie, jak dalej zaznacza Z.J. Winnicki, współcześnie pisali D. Demski<sup>7</sup> oraz I. Kabzińska<sup>8</sup>. Wcześniej fundamentalnymi źródłami, na które zwraca uwagę Autor, były precyzyjne źródłowe wspomnienia Hipolita Korwin-Milewskiego<sup>9</sup> oraz opracowanie Ludwiki Życkiej i Michaliny Łęskiej<sup>10</sup>.

Na ugruntowanie polskości, na rozwój i ukształtowanie świadomości narodowej, jak podkreśla Winnicki, zasadniczy wpływ miały m.in. „praca oświatowa tutejszej polskiej inteligencji, w tym w szczególności pozytywistyczna praca dworu ziemiańskiego wśród miejscowej społeczności katolickiej”, a także Kościół katolicki, który od lat stanowił ostoję polskości na całym obszarze BSRR-RB. Autor podkreśla także rolę ważnego elementu, który dopełniał uwarunkowania powstania tak licznej populacji Polaków na historycznej Mińszczyźnie – sieci parafii rzymskokatolickich zachowanych przed I wojną światową. Wskazuje na opracowanie i podkreśla fundamentalne znaczenie źródłowe dzieła ks. Dionizego Bączkowskiego i ks. Jozafata Żyskara pt. *Nasze Kościoły*<sup>11</sup> – „nie ulega bowiem wątpliwości – pisze Z.J. Winnicki – a później wydarzenia to potwierdziły, że zdecydowana większość katolików w Diecezji Mińskiej uważała się za Polaków. [...] Tutaj żywy i uznawany był podział katolik = Polak, prawosławny = Białorusin w dodatku o świadomo-

<sup>5</sup> Z.J. Winnicki, *Szkice kojanowskie...*, s. 7.

<sup>6</sup> Reprint wydania z 1909r. *Przewodnik po Litwie i Białejrusi*. Zebrał i opracował N. Rouba, Wilno – wydany w Gdańsku z przedmową Edwarda Mazurkiewicza, s. 91-92.

<sup>7</sup> D. Demski, *Naliboki i Puszcza Nalibocka – Zarys dziejów i problematyki*, „Etnografia Polska” T. 38 z. 1-2, s. 51-78.

<sup>8</sup> I. Kabzińska, *Wśród 'kościelnych Polaków'. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa 1999.

<sup>9</sup> H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1928)*, wydanie z 1993.

<sup>10</sup> L. Życka, M. Łęska, *Działalność popowstaniowa Polaków na Ziemi Mińskiej (materiały i wspomnienia)*, Warszawa 1939.

<sup>11</sup> J. Żyskar, D. Bączkowski (reprint opracowania): *Nasze Kościoły*. Tom I Część 1 *Archidiecezja Mohylowska. Mohylowszczyzna*, Tom I Część 2 *Diecezja Mińska*, Tom I Część 3 *Archidiecezja Mohylowska, Witebszczyzna*, Reprint serii wydawniczej „Nasze Kościoły” w archidiecezji mohylowskiej i diecezji mińskiej został wykonany z inicjatywy Ośrodka do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju – Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przez Wydawnictwo Biblioteki Narodowej, Warszawa 2001.

ści raczej klasowo-etnicznej aniżeli narodowej”<sup>12</sup>. O trwałości tego podziału współcześnie piszą i dzisiaj znani badacze problematyki (por. np. prace I. Kabzińskiej, R. Dzwonkowskiego, Julii i Olega Gorbaniuków).

Należy także podkreślić, że Autor *Szkiców kojdanowskich* zwrócił uwagę na tak istotną kwestię, jaką jest różnica w postrzeganiu dziejów tych ziem i ich mieszkańców prezentowanych przez naukowców polskich i białoruskich. W roku 2003 poświęcił tej kwestii obszerną, pionierską monografię<sup>13</sup> oraz opublikował szereg artykułów, studiów i recenzji. W tych kwestiach Z.J. Winnicki pisze między innymi: „Współcześnie w piśmiennictwie białoruskim znajdujemy kategoriyczne stwierdzenia o tym, że szlachta na Ziemiach Białoruskich (Wielkie Księstwo Litewskie) była właśnie *szlachtą białoruską*. Stwierdźmy zatem, że pojęcie *białoruska szlachta* jest określeniem zasadniczo nowym za to coraz powszechniej stosowanym w piśmiennictwie białoruskim. [...] Pojęcie *szlachta białoruska* jako takie historycznie nigdy nie występowało. Nie używali go również białoruscy odrodzeniowcy z przełomu XIX i XX stulecia tym bardziej, że szlacheckość (katolicka) kojarzona była w ich ujęciu z przeciwieństwem białoruskości – chłopskości (prawosławności, rzadziej unickości)”<sup>14</sup>. Za Żyskarem, autor przytacza i poddaje przedmiotowej analizie dane dotyczące sieci parafii rzymsko-katolickich znajdujących się na Mińszczyźnie okresu bezpośrednio poprzedzającego prezentowane w *Szkicach* treści. Zwraca uwagę, przywołując prace Żyskara i Romby, na sytuację w Diecezji Mińskiej, w tym w szczególności Dekanatu Nadniemieńskiego, gdzie w okolicach Kojdanowa „liczna szlachta okoliczna” stanowiła „4000 rodzin!”. Natomiast łącznie cała ta parafia, najliczniejsza w Diecezji Mińskiej, w roku 1886 liczyła ponad 16 000 wiernych. Winnicki odnosi te dane bezpośrednio do późniejszych spisów narodowościowych, a w efekcie do narodowościowego substratu, w oparciu o który podjęto próby kształtowania sowieckiej polskości Kojdanowszczyzny – Dzierżyńszczyzny<sup>15</sup>. Przypomina, iż w Diecezji Mińskiej według stanu na rok 1912-1913 funkcjonowało 65 kościołów, liczba wiernych w Diecezji (guberni) Mińskiej wynosiła 285 160. W Dziekanacie Mińskim natomiast istniało 16 kościołów, 65 561 parafian (w Kojdanowie – 9 859). Powyższe fakty istnienia zwartej terytorialnie i świadomej narodowo ludności polskiej, jak podkreśla Autor, „spowodowały że władza sowiecka zetknęła się z taką właśnie społecznością zaś sam *radziecki eksperyment polonijny* (nomenklatura: M. Iwanow) nie był, jak to często podnosi współczesne piśmiennictwo białoruskie, zwłaszcza z kręgów odrodzeniowych (np. BNF), sztucznym tworzeniem środowiska polskiego dla celów

<sup>12</sup> Z.J. Winnicki, *Szkice kojdanowskie*, s. 16.

<sup>13</sup> Zob. Z.J. Winnicki, *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003.

<sup>14</sup> Z.J. Winnicki, *Szkice kojdanowskie*, s. 17.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 20.

ideologicznych, lecz właśnie faktem, na bazie którego ów eksperyment podjęto – z wszystkimi późniejszymi skutkami”<sup>16</sup>.

Kolejna część opracowania poświęcona została okolicznościom praktycznym utworzenia sowieckiej autonomii Polaków na terenie Białorusi Radzieckiej. Na początku tej części Autor zdecydowanie podkreśla, iż dotychczas nie powstała „nawet szczątkowa” monografia naukowa na temat Kojdanowsko-Polskiego Rejonu Narodowościowego im. F. Dzierżyńskiego. Przywołując znaną pracę M. Iwanowa, zaznacza – *pol-rejonowi* Dzierżyńskiemu ten poświęca jedynie siedmiostronicowy (w tym kilka fotografii) podrozdział. Podkreśla przy tym fakt, że „poza W. Lizakiem”<sup>17</sup> i wzmiankami autora niniejszego tekstu o Dzierżyńszczyźnie nikt z Polaków dotąd praktycznie nic nie napisał”.

Dodać należy, co podkreśla Winnicki, że o Polakach na sowieckiej (w aspekcie przywoływanej autonomii narodowo-terytorialnej) Ukrainie, prócz książki wspomnianego M. Iwanowa, powstały dwa szczególnie ważne opracowania autorstwa J.M. Kupczaka<sup>18</sup> oraz H. Strońskiego<sup>19</sup>. Natomiast w ZSRR-BSRR – RB „opisy i wzmianki są jak dotąd następujące: M. Iwanow przywołał dwa opracowania z okresu trwania eksperymentu: E. Princ *Na rubieży dwóch światów* (Mińsk 1932) oraz z tego samego roku, a więc samego początku przed właściwą organizacją *Pol-rejonu* A. Szpileuski, A. Babrowicz *Historyczny narys Dzierżyńszczyzny*”<sup>20</sup>. Opracowanie A.I. Wałachowicza i A.N. Kułagina także zalicza do ważnych źródeł poznania dziejów *pol-rejonu*. Analizując materiały dostępne na temat funkcjonowania *pol-rejonów* Autor konfrontuje je z już wyżej wspomnianym dziełem I. Iwanowa. Píše, że informacja Iwanowa o tym, że *pol-rejon* „formalnie istniał do 1938 roku” nie potwierdza się, zarzuca też badaczowi, iż „nie przywołuje żadnych sowieckich źródeł archiwalnych”, na podstawie których powstały opracowania W. Michniuka, J. Pawłowa, A. Chackiewicza i J. Gorelika<sup>21</sup>.

W dalszej części recenzowanej pozycji Autor przechodzi do prezentacji okoliczności związanych z likwidacją autonomii, w tym represjami wobec jej substratu – miejscowych Polaków.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>17</sup> Niemal równoległe z opracowaniem M. Iwanowa, w roku 1990 w Polsce Wojciech Lizak opublikował tekst pt. *Szkice o dziejach Polaków w ZSRR 1917-1939/1947*, [w:] *Polacy w ZSRR 1917-1947*, Warszawa 1990, s. 3-57. Tekst ten ukazał się także jako druk zwarty zatytułowany *Rozstrzelana Polonia*.

<sup>18</sup> J. M. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921-1939*, Wrocław 1994.

<sup>19</sup> H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939 // Represji stalinizmu protywo polskoho nasiełennia w Ukrajinii u 1929-1939 roky*, Warszawa 1998.

<sup>20</sup> Z.J. Winnicki, *Szkice kojdanowskie*, s. 39-40.

<sup>21</sup> Por. Ibidem, s. 43.

Polska ludność w tym okresie była praktycznie bez wyjątku represjonowana oraz w znacznej większości – w Pol-rejonie – fizycznie unicestwiona. Dla porównania, co podkreśla Autor, na Ukrainie radzieckiej Polaków w większości wywieziono do Kazachstanu, gdzie ich potomkowie mieszkają do chwili obecnej, natomiast w BSRR w ogromnym procencie zostali zgładzeni w podmińskich Kuropatach oraz w innych nieujawnionych dotąd miejscach stracenia. Prezentując (nieliczne) wzmianki o problemie w piśmiennictwie białoruskim Winnicki wskazuje na ich enigmatyczność. Tak np. informator o rejonie Dzierżyńskim z 1999 roku sygnalizuje o etapie „sowiecko-polskim” okolicy, nie wyjaśniając na czym on polegał i jak się zakończył. Więcej ogólnych informacji przynosi praca autorów S. Polskiego i A. Sawczeni. Z.J. Winnicki podkreśla: „Nikt inny, jak dotąd ani w piśmiennictwie sowieckim (białoruskim), ani polskim, takich informacji nie podał”. Umieścili oni w swojej pracy „dokładny i wyczerpujący zestaw gmin – pol-sowieców z podaniem daty utworzenia i likwidacji każdego z nich”<sup>22</sup>. Według ustaleń Z.J. Winnickiego, także publikacje białoruskich historyków mieszkających w Polsce – O. Łatyszonka i E. Mironowicza (podręcznik historii Białorusi), nie wnoszą nic istotnego na ten temat. Analizując przebadane publikacje badaczy polskich i białoruskich, dotyczące *pol-rejonów*, Autor *Szkiców...* jednoznacznie stwierdza: „o ile spotykamy wskazane wyżej wzmianki o Dzierżyńszczyźnie, to pozostałe 31 pol-sowiecy stanowią dosłowną białą plamę, a nawet można stwierdzić, że ich dzieje w naukowym piśmiennictwie tak polskim jak i białoruskim w ogóle nie istnieją. Monografia Kojdanowszczyzny oparta o szczegółowe badania źródłowe jest zatem konieczna”<sup>23</sup>. Badania nad wspomnianymi „31”, tym bardziej.

Autor wskazuje przy tym na ważne, jawne i zadziwiająco rzadko wykorzystywane źródła w tym zakresie. Są nimi: *niekagiebowskie* zasoby archiwalne w Mińsku, tamtejsza prasa polskojęzyczna z międzywojennego okresu ZSRR, publiczne opracowania statystyczne, publikowane wystąpienia i uchwały organów polityczno-państwowych, a ponadto zanikające pomniki dziejów, takie jak cmentarze oraz ostatnie źródła osobowe – ludzkie. Jednakże w tej ostatniej kwestii autor jest pesymistą. Przywołując wstępne rozpoznanie badawcze (terenowe) z lat 1998-2002, jakie podjęli studenci Instytutu Studiów Międzynarodowych z Wrocławia, rozmowy z mieszkańcami tych terenów nie przyniosły – albo nic nie wiedzieli na ten temat, albo nie chcieli rozmawiać. Minęło już ponad 65 lat od tamtych tragicznych wydarzeń, starsze pokolenie pamięta, ale nie chce mówić, ponieważ wciąż się boi. Niszczycielska machina sowieckiego molocho na trwałe pozostawiła ślad w psychice ludzi żyjących w tamtych realiach. Skrytość, brak zaufania w stosunku do obcych cechuje większość z nich. Wyniki przywołanego rozpoznania badawczego

<sup>22</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 51.

zawarte są w ostatniej części recenzowanej pozycji, w *Postłoiu* autorstwa P. Masłowskiego.

O represjach pisze Autor na podstawie znanych opracowań Zenona Poźniaka oraz pozyskanych w Mińsku (nielicznych) źródłach archiwalnych. Obok niepowodzeń w sowietyzacji *kojdanowskich* Polaków na genezę masowych represji, zasadniczy wpływ, według Z.J. Winnickiego, miała diametralnie nowa polityka wewnętrzna związana z jeszcze większą centralizacją państwa sowieckiego. Rok 1936, co podkreśla Z.J. Winnicki, był rokiem wprowadzenia „stalinowskiej” konstytucji. Fala terroru w całym ZSSR zbiegła się z okresem likwidacji *pol-rejonów* i masowych represji wobec ludności polskiej. Autor, przytaczając konkretne daty utworzenia i likwidacji poszczególnych jednostek autonomicznych, korzystając z dostępnych materiałów, podkreśla dramat całkowitej zmiany. Ludność, której język był językiem urzędowym, która miała polskojęzyczne szkoły i urzędy, sądownictwo została praktycznie wymazana z tych terenów, a władza postarała się o to, by nawet ślad o niej nie pozostał w pamięci następnych pokoleń.

Ta część pracy przypomina o okolicznościach i sposobach fizycznej likwidacji Polaków z *pol-rejonów* oraz o miejscach ich pochówku w podmińskich Kuropatach<sup>24</sup>.

W tym miejscu recenzentka pragnie nawiązać do dokumentalnego filmu pt. „Droga do Kuropat” – „Doroga na Kuropaty” w reżyserii M. Zdanowskiego, jaki powstał w 1990 roku na Białorusi w okresie sprzed prezydentury A. Łukaszenki, a więc w czasie uznawanym za apogeum demokracji w tym państwie (producentem była wytwórnia „Białorusfilm” studio „Letapis”). Jak wskazuje tytuł, film ten poświęcony został ofiarom masowych mordów właśnie w podmińskim uroczysku leśnym. Pomysłodawcy dokumentu nagrali go w formie wywiadu z nielicznymi, dotąd żyjącymi, świadkami tamtych tragicznych wydarzeń i, co ciekawe, dotarli nawet do osób, które pracowały dla NKWD oraz do archiwum, w którym przechowywana jest dokumentacja skazanych. Wywiady ukazały nie tylko stosunek okolicznej ludności do wydarzeń sprzed lat, a zwłaszcza urzędników, tutaj w osobie „archiwisty” (*notabene*, w pokoju którego wisiał portret Stalina). Zaznaczył on, że w teczkach skazanych na unicestwienie znajdują się: tzw. ankieta skazanego, protokół przesłuchania, „w którym skazany przyznaje się do winy”<sup>25</sup>, protokół całości śledztwa, orzeczona kara, to jest rozstrzelanie (do tego zazwyczaj z orzeczeniem konfiskaty mienia) oraz wzmianka o wykonaniu wyroku. Nie oznaczano

<sup>24</sup> Z.J. Winnicki pisał o tym wcześniej w swoim artykule pt. *Rzeź Polonii białoruskiej*, zamieszczonym w miesięczniku „Orzeł Biały”, nr 1536 i 1537, Londyn 1997 oraz w *Szkicach polsko-białoruskich*, Wrocław 1998, s. 91-99.

<sup>25</sup> Skazanym stawiano zarzut, iż byli uczestnikami kontrrewolucyjnej organizacji powstańczej (POW) w 1936 roku, przygotowywali zbrojne powstanie przeciwko władzy sowieckiej lub za to, że byli polskimi szpiegami itp.



w dokumentacji miejsca wykonania wyroku ani pochówku pomordowanych. Archiwista komentował to następująco: „nie należy publikować, ujawniać miejsca pochówku przede wszystkim rodzinom pomordowanych, ponieważ... pociągnęłoby to za sobą nowe ofiary”, gdyż „ludzie psychicznie nie wytrzymałoby i mogłoby dojść do śmiertelnych wypadków, poza tym miejsca te mogłyby stać się miejscem kultu, co mogłoby zakłócić społeczny porządek”. Podkreślił ponadto, że „prokuratura o tych miejscach nie wie. Znają je natomiast żyjący jeszcze pracownicy NKWD, ale zapewne nie ujawnią”. Natomiast samo ujawnienie wspomnianych akt, zdaniem respondenta, jest niecelowe, ponieważ, jak stwierdzał, rodziny represjonowanych mogłyby się mścić na żyjących jeszcze sprawcach, a dziennikarze „znieszczać”, „przejaskrawić” zawartą w nich treść. Pozostawmy te wypowiedzi bez komentarza.

Wracając do recenzowanego tekstu, okoliczności masowych zbrodni na mieszkańcach Mińszczyzny, których apogeum nastąpiło we wspomnianym roku 1937, Winnicki, cytując za Zenonem Poźniakiem wspomnienia świadków, zbieżne z tymi, jakie znalazły się w przywołanym filmie – dokumencie, podkreślił, że właśnie rok 1937 stał się rokiem zagłady w Sowieckiej Białorusi – „zagłady przede wszystkim ludności polskiej, ale także wszelkiej innej, która nie przystawała do stalinowskiej wizji państwa i społeczeństwa. Polaków niszczone programowo [...] Zasadniczym, jak wydaje się, powodem rozpętania totalnego terroru wobec Polaków był krach »sowieckiego eksperymentu polonijnego«<sup>26</sup>. Polacy okazali się „materiałem” niezdatnym do sowietyzacji. Zakorzenione wartości kulturowe oraz poczucie tożsamości narodowej uniemożliwiły założony plan. W efekcie, Polaków aresztowano i skazywano pod zarzutami dywersji, szpiegostwa, szkodnictwa. Czasem wystarczało polsko brzmiące nazwisko. Jak podkreśla Autor, zastosowana przy terrorze „planowość”, „socjalistyczne współzawodnictwo” w osiągnięciu coraz to lepszych wyników w wykrywaniu „wrogów ludu” dochodziły do absurdu: zdarzały się i takie sprawy, jak np. osadzenie w areszcie 90-letniej kobiety pod zarzutem dywersji. Bywało, iż meldunki informowały o wykryciu: „110 polskich szpiegów, szkodników i terrorystów w ciągu jednej doby”<sup>27</sup>.

W kuropackich dołach śmierci badacze z grupy Zenona Poźniaka znaleźli szczątki ofiar z różnych lat. Także z 1939, 1940 oraz 1941 roku „Obok pamiątek po ofiarach z terenu BSRR natrafiono na ewidentne dowody ciągu dalszego genocydu Polaków. Polskie medaliki, warszawskie obuwie, naczynia z polskimi sygnowaniami świadczyły o tym niezbitcie. Polacy zaczęli i zakończyli kuropacką tragedię”<sup>28</sup>. Winnicki podejmuje przy tym polemikę z badaczami białoruskimi kwestionującymi polską narodowość znacznej liczby ofiar. Zarówno tych z lat 1937-1938, jak i z lat 1939-1941. W szczególności

<sup>26</sup> Z.J. Winnicki, *Szkice kujdanowskie*, s. 80.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 89.

odrzuca tezę Poźniaka w brzmieniu „obywatele sowieccy z zachodnich obwodów BSSR”.

Wreszcie, omawiając *Szkice Kojdanowskie* należy podkreślić, iż Autor przedstawia polskim czytelnikom krótki zarys powstania BSRR na tle stosunków z ówczesną Polską. Podkreśla, wbrew twierdzeniom historyków białoruskich, że utworzenie Radzieckiej Białorusi „było skutkiem właśnie traktatu pokojowego zawartego w Rydze przez Polskę, Rosję (bolszewicką) i Ukrainę”<sup>29</sup>. Wcześniej bolszewicy o takiej formule państwowości Białorusinów poważnie nie myśleli. Temu właśnie służy zamieszczone w pracy przypomnienie okoliczności i uregulowań pokojowego traktatu ryskiego z roku 1921.

W ostatniej części, *Epilogu*, Autor nawiązując do danych o polskości w zachodnich okręgach przedwojennej BSSR, w tym do planów utworzenia drugiego Pol-rejonu na północny zachód od Mińska, pisze o katolickiej (*recte* polskiej) polskiej wiosce Chatyń<sup>30</sup>, symbolu sowieckiej (dziś: białoruskiej) martyrologii z czasu II wojny światowej. Powołując się na wzmianki w prasie polskiej w Londynie o tym, że sprawcami mordy byli przebrani w niemieckie mundury partyzanci sowieccy, Winnicki odznacza w ten sposób ciąg dalszy polskiego genocydu na Białorusi, w tym przypadku mającego dodatkowo (rok 1943!) przekierować pojęcie Katyń na Chatyń.

Ostatnia część książki, sygnalizowane wyżej *Postowie* z podtytułem: *Zamiast zakończenia*, autorstwa P. Masłowskiego, przedstawia wyniki badań sondażowych, przeprowadzonych przez grupę doktorantów Uniwersytetu Wrocławskiego, o czym już wspomiano wyżej.

Recenzowana praca przypomina wydarzenia sprzed 70 lat. Poruszane w niej kwestie są jednak ważne współcześnie, gdyż ukazują ciąg zdarzeń, których ujawnienie w naszych czasach jest utrudniane. Rzutuje także na wzajemne stosunki polsko-białoruskie. Tym bardziej, że te sprzed wielu lat, jak i współczesne odnoszą się do polskiej mniejszości narodowej, która zarówno przed siedemdziesięciu laty, jak i w pół wieku później, nie z własnej woli znalazła się pod władaniem białoruskich sowietów. W dniu dzisiejszym, nie zmieniając miejsca zamieszkania, żyje w państwie o nazwie Republika Białoruś.

---

<sup>29</sup> Ibidem s. 55-56.

<sup>30</sup> Wieś ta znajduje się na północny wschód od Mińska, ok. 45 km. Zob. Z.J. Winnicki, *Szkice...*, s. 97.